

RAFAŁ PEKSA
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach

Jarosław Hrycak, *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego, Wrocław 2009, 284 s.*

Nowa Ukraina. Nowe interpretacje, to druga po *Historii Ukrainy 1772–1999*¹ wydana w Polsce książka profesora historii ze Lwowa, poświęcona narodzinom nowoczesnego narodu ukraińskiego. W serii „Biblioteki Nowej Europy Wschodniej” ukazał się zbiór tekstów Jarosława Hrycaka powstałych pomiędzy 1996 a 2009 rokiem.

Profesor Jarosław Hrycak (ur. w 1960 r.) jest dyrektorem Instytutu Badań Naukowych Uniwersytetu Lwowskiego, profesorem-gościem Uniwersytetu Wschodnioeuropejskiego w Budapeszcie, profesorem i szefem katedry historii Ukrainy na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim we Lwowie. Jest jednym z tych ukraińskich intelektualistów, którzy od lat biorą udział w debacie z polskimi kolegami, poprzez publikowane prace i artykuły, udział w dyskusjach i spotkaniach oraz udzielane wywiady². Jarosław Hrycak jest historykiem, znawcą dziejów najnowszych Ukrainy, reprezentantem krytycznej szkoły historiografii ukraińskiej. Jego prace, w odróżnieniu od historyków o nastawieniu nacjonalistycznym czy narodowym, nie zawierają apologetyki wszystkiego, co służy rozwojowi państwa, idei czy ducha narodowego. Nie pozostaje jednak obojętny wobec kwestii ukraińskości, języka, tożsamości narodowej, a zwłaszcza świadomości historycznej. Krytyczna szkoła historiografii opowiada się za politycznym, a nie etnicznym rozumieniem tych pojęć. Dostrzega także wielokulturowość społeczeństwa ukraińskiego, zwłaszcza w Galicji, i traktuje taki stan rzeczy jako element wzbogacający.

Jarosław Hrycak, to autor operujący współczesnym warsztatem badawczym, znający nie tylko najnowsze publikacje z dziedziny historii, ale także szeroko rozumianej humanistyki, socjologii i filozofii. To intelektualista poruszający drażliwe kwestie porażki ukraińskiego ruchu niepodległościowego po I wojnie światowej, roli Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) w historii Ukrainy czy kwestię współodpowiedzialności za eksterminację Polaków i Żydów w latach II wojny światowej.

Większość esejów zawartych w zbiorze pochodzi z tomu *Pasje według nacjonalizmu*³ wydanego w Kijowie w 2004 roku. Niektóre teksty były już wcześniej znane polskiemu czytelnikowi, inne zaś są publikowane po raz pierwszy.

Podstawowym postulatem Jarosława Hrycaka przedstawionym w eseju z 1998 roku *Jak uczyć historii Ukrainy po 1991 r.* jest – jak pisze autorka wstępu do zbioru esejów Ola Hnatiuk – „potrzeba nieustannej rewizji zastanych schematów, przewartościowywania zarówno tradycyjnej ukraińskiej historiografii, jak i spuścizny sowieckiej, ale też badań współczesnych autorów, usiłujących dostosować swoje prace do standardów za-

¹ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999*, Lublin 2000.

² Zob. idem, I. Chruścińska, *Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Gdańsk–Warszawa 2009.

³ Idem, *Strasti za nacjonalizmem*, Kijów 2004.

chodnich"⁴. Do nurtu reprezentowanego przez Jarosława Hrycaka należy zaliczyć także takich historyków, jak Iwan Łysiak-Rudnycki, Roman Szporluk czy Natalia Jakowenko. Nie ma on jednak charakteru dominującego, czego dowodzi Tomasz Stryjek w obszernym studium pt. *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość*⁵. Dwie grupy historyków ukraińskich znajdują się w opozycji do rewizji dotychczasowych schematów, są to zwolennicy wizji postsowieckiej oraz radykalna grupa pozostająca pod wpływem ideologii nacjonalistycznej.

W eseju z 1996 roku pt. *Ukraińcy w akcjach antyżydowskich podczas II wojny światowej* Jarosław Hrycak, w kontekście książki amerykańskiego autora Tony'ego Judta pt. *Powojnie*⁶, który stwierdził w niej, że przepustką do Europy jest uznanie własnej winy za udział w holokauście, dochodzi do wniosku, że Ukraina tego jeszcze nie uczyniła. Warto zastanowić się nad następującym stwierdzeniem autora, zwłaszcza w kontekście polskich dyskusji o zagładzie Żydów i udziale w niej Polaków: „Dla większości miejscowej ludności kwestia kolaboracji i likwidacji Żydów miała aspekt nie tyle kryminalny, ile moralny. Mieszkańcy Ukrainy nie uczestniczyli w masowych egzekucjach i pozostałych zbrodniach reżimu faszystowskiego, ale z drugiej strony, bardzo mało zrobili, by im przeszkodzić”⁷.

W tekście pochodzącym z 1997 roku, *Dlaczego ukraińska rewolucja doznała porażki*, możemy zaobserwować metodę, którą Jarosław Hrycak stosuje w prawie wszystkich pozostałych esejach – dystans i poszukiwanie kontekstu. Autor z dystansem traktuje utarte opinie i poszukuje właściwego kontekstu historycznego. Brak owego kontekstu historycznego prowadzi do niezrozumienia poszczególnych wydarzeń oraz ich podatności na fałszywe interpretacje. Pytając o przyczyny porażki ukraińskiej rewolucji z lat 1914–1923, Jarosław Hrycak polemizuje z historykami socjalistycznymi i konserwatywnymi. Obie szkoły uznaje za skażone doraźnymi celami politycznymi. W efekcie otrzymujemy bogatą i wielowarstwową panoramę ukraińskich zmagani wywoleńczych, o których niepowodzeniu przesądziły nie tylko czynniki krajowe, jak brak silnego lidera czy zbyt późne wysunięcie haseł niepodległościowych, ale także całkowite zlekceważenie sprawy ukraińskiej przez mocarstwa zachodnie. Rewolucja nie zakończyła się całkowitą klęską. Rozbudzenie idei narodowej w dwudziestolecie tak wśród elit, jak i wśród dotychczas nieświadomych chłopów i robotników, to właśnie, zdaniem Jarosława Hrycaka, jej owoce.

O odwadze Hrycaka świadczy umieszczenie w eseju *Re: Birth of Ukraine*, który został napisany w czasie pomarańczowej rewolucji 2004 roku. Przyglądając się wydarzeniom na Majdanie z perspektywy Nowego Jorku, pisał np.: „Wiktor Juszczenko wyrasta na środkowoeuropejskiego tygrysa, na którego tle błędnie aureola Władimira Putina jako lidera”⁸. Z obecnej perspektywy, gdy „pomarańczowi” najpierw zawiedli pokładane nadzieje, a następnie zostali odsunięci od władzy, łatwo oskarżać Jarosława Hrycaka o naiwność. Mamy tu do czynienia z dowodem na to, jak wielkie nadzieje wiązano wówczas ze zmianą władzy i jak zostały one roztrwonione przez niekompetentnych polityków.

Z wyborem tekstów Jarosława Hrycaka powinni także zapoznać się wszyscy ci, którzy parają się stosunkami polsko-ukraińskimi oraz zabierają głos na ten temat. Są one zdominowane przez zaszłości historyczne, a Jarosław Hrycak – jak mało kto po obu stronach granicy – potrafi rzetelnie i obiektywnie pisać o najtrudniejszych momentach wspólnych dziejów. Dwa jego eseje – *Tezy do dyskusji o UPA* oraz *Co po Giedroyciu?* – wydają się być podstawowe w zrozumieniu stopnia skomplikowania wzajemnych rela-

⁴ O. Hnatiuk, *Pasja rewizji*, w: J. Hrycak, *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, Wrocław 2009.

⁵ T. Stryjek, *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość*, Warszawa 2007.

⁶ T. Judt, *Powojnie*, Poznań 2008. Tony Judt jest amerykańsko-brytyjskim historykiem, profesorem Uniwersytetu Nowojorskiego. Jego artykuły publikowane na łamach „The New York Review of Books” często zawierają krytykę funkcjonowania państwa Izrael.

⁷ J. Hrycak, *Nowa Ukraina...*, s. 135.

⁸ Ibidem, s. 191.

cji i bardzo istotne do prowadzenia poważnej debaty nie tylko między narodami, ale także wewnątrz nich.

Bardzo ważny w dialogu polsko-ukraińskim – moim zdaniem – jest esej *Tezy do dyskusji o UPA*. W piętnastu tezach Jarosław Hrycak nie oskarża i nie usprawiedliwia. Wskazuje na złożoność problemu Ukraińskiej Powstańczej Armii. Pokazuje kontekst ukraińskich walk o własną państwowość podczas II wojny światowej i podkreśla różnicowanie ideowe wewnątrz różnych nurtów UPA. Uświadamia, jak na decyzje jej dowódców wpłynęły doświadczenia I wojny światowej i jednocześnie podkreśla, że nie wyjaśniają one wszystkiego. Nie przemilcza rzezi wołyńskiej z 1943 roku, ale także stara się ukazać długą i wyniszczającą walkę z reżimem radzieckim. Historiografię radziecką i polską oskarża o subiektywizm, pisząc: „Historiografia radziecka i w dużym stopniu polska starały się pokazać ten terror jako główny przejaw działalności UPA. Jest to niezgodne z prawdą: główne ostrze było wymierzone we władzę radziecką, a nie w miejscową ludność ukraińską”⁹.

Jarosława Hrycaka nie można uznać za jednego z wielu historyków ukraińskich. Sam ma poczucie przynależności do elity intelektualnej, co łączy z większą odpowiedzialnością za przeszłość i przyszłość swojego narodu, który od czasu odzyskania niepodległości żyje w stanie, jak to on nazywa, „atrofizacji pamięci”, czyli nieświadomości własnego dziedzictwa historycznego, traktowanego wybiórczo zarówno przez władzę sowiecką, jak i kolejnych prezydentów po 1991 roku. „Gdy społeczeństwo śpi – pisze Jarosław Hrycak – intelektualni i politycy albo po prostu ludzie odpowiedzialni powinni brać na siebie brzemień mówienia prawdy w jego imieniu, nieważne, jak nieprzyjemnie dla naszej dumy zabrzmia ich słowa”¹⁰. Z tej intelektualnej dojrzałości powstaje przekonanie, że nie można budować tak potrzebnych Ukrainie mitów na dyskretnym pomijaniu przykrych, a czasem wręcz haniebnych doświadczeń. „Jeśli jestem dumny z najpiękniejszych osiągnięć wspólnoty, z którą jestem emocjonalnie związany, to nie mam prawa odrzucać wstydu za jej niegodne uczynki. Taka sama zasada powinna obowiązywać przy ocenie działalności UPA; jeśli podzielam zachwyt nią i wywodzę siebie – przynajmniej częściowo – z jej tradycji, to nie mogę przemilczać pewnych błędów w jej rachubach czy nawet zbrodniczego charakteru decyzji pewnej jej części, jak choćby w przypadku antypolskiej akcji na Wołyniu”¹¹. Słowa te są skierowane nie do polskiego czytelnika, ale ukraińskiego.

W eseju *Co po Giedroyciu?* Jarosław Hrycak stwierdza, że wśród czołowych architektów Europy, a zwłaszcza nowej Europy Wschodniej, należy wymienić Jerzego Giedroycia, który, jak zauważa, we Lwowie nie ma ulicy swojego imienia. Ponieważ niewielkie są szanse na pojawienie się rosyjskiego Giedroycia, dostrzega pole do popisu dla ukraińskiego Giedroycia. Przed ukraińskim odpowiednikiem redaktora „Kultury” stawia pytanie: „Co należy zrobić dla pojednania tych dwu Ukrain, symbolizowanych przez Lwów i Donieck?”¹².

Kiedy mówi się o różnicowaniu Ukrainy, najczęściej przeciwstawia się Ukrainę Wschodnią Ukrainie Zachodniej. Jarosław Hrycak nawiązuje tu do wizji dwóch Ukrain, która była lansowana przez Mykołę Riabczuka w artykule *Two Ukraines?*, opublikowanym w „East European Reporter” w 1992 roku, a także książce noszącej ten sam tytuł, a wydanej także w Polsce¹³. Według Riabczuka, podział Ukrainy nie ma wyłącznie geo-

⁹ Ibidem, s. 108.

¹⁰ Ibidem, s. 114.

¹¹ Ibidem, s. 113.

¹² Ibidem, s. 273.

¹³ M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004, s. 41. Zob. także: idem, *Od Małorosji do Ukrainy*, Kraków 2002; L.W. Barrington, *Examining rival theories of demographic influences on political support: The power of regional, ethnic and linguistic divisions in Ukraine*, „European Journal of Political Research” 2002, nr 41, s. 455–491; S. Shulman, *Sources of Civic and Ethnic Nationalism in Ukraine*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics” 2002, t. 18, nr 4, s. 1–30.

graficznego charakteru, lecz stanowi przejaw wewnętrznego, światopoglądowego rozwoju społeczeństwa Ukrainy. Dwie Ukrainy, to rywalizujące ze sobą projekty ukraińskiej tożsamości – narodowo-obywatelskiej i radzieckiej. Ich podstawą są odmienne systemy wartości, różne tradycje i mity historyczne. Za symbole tych dwóch Ukrain Mykoła Riabczuk uznaje Donieck i Lwów – miasto środkowoeuropejskie i miasto sowieckie. W każdym z tych symbolicznych miast można znaleźć także elementy charakterystyczne dla tej drugiej Ukrainy. Pomędzy lwowską i doniecką Ukrainą mieści się obszar trudny do zdefiniowania, regiony, które łączą posługiwanie się językiem rosyjskim z lokalnymi tradycjami i specyficzną kulturą (np. Kijów i Odessa). Większość ukraińskich regionów należy właśnie do tej grupy.

Jarosław Hrycak oczekuje od intelektualistów, że podejmą się zadania odbudowania pamięci narodu, zróżnicowanego wewnątrz i poddawanego w XX wieku przez różne siły zewnętrzne zabiegom, które miały prowadzić do amnezji. Esej kończy się stwierdzeniem: „Ukraińscy intelektualiści mają jeszcze przed sobą swoją szansę. Oby tylko z niej skorzystali”¹⁴. Wydaje się, że Jarosław Hrycak jest na najlepszej drodze do wykorzystania tej szansy, szansy na rozbudzenie w społeczeństwie dumy z własnej przeszłości i przygotowania go do radzenia sobie z bolesnymi i wstydliwymi epizodami historii.

Eseje Jarosława Hrycaka, to także lektura przynosząca doznania estetyczne, jego erudycja, dogłębna znajomość historiografii ukraińskiej i umiejętność zachowania dystansu wobec wydarzeń i postaci historycznych mogą doprawdy imponować.

¹⁴ J. Hrycak, *Nowa Ukraina...*, s. 278.